

z moich kolegów, któremu by powierzono dowództwo nad Oporto, proponowałem cesarzowi i ministrom powtórnie, iż chętnie kierowanie wyprawą do Lizbony, z 5000 ludźmi przyjmę na siebie, gdyż byłem pewnym, iż w trzy dni po mojem wylądowaniu, zajmę stolicę państwa, i aby tym czasem także Oporto zabezpieczone było, chętnie chciałem i tu nad pozostałymi wojskami zatrzymać dowództwo, i głowę moją za bezpieczeństwo tego bohatyrskiego miasta, a nawet za wszystkie nasze stanowiska, aż do miejsca wylądowania, zaręczyć. — Polegając na nieustraszonosci wojsk Don Pedra, śmiało utrzymuję, iż podczas przełamania linii nieprzyjacielskich, nie utracilibyśmy 50 ludzi, znam albowiem zniechęcenie wojsk Don Miguela, które zwalczyć mamy, i jestem przekonany, iż w żadnym opanowanym obozie, które jego linie wspierają, utrzymać się nie będą mogli, widząc się od naszych kolumn oskrzydłonemi. Z resztą na wypadek nadspodziewanego oporu, jest plan naszych operacji tak ułożony, iż w każdym razie ograniczyć się może na samo rozpoznawanie nieprzyjaciela, a zatem wojsko nasze bynajmniej narażone być nie może, tym bardziej gdy nasze skrzydło zostawać będzie pod zasłoną baterji, więc byłbym w stanie przeciwko 13,000 ludzi nieprzyjaciela, z naszymi 10,000 walecznych, lub całkiem go zniszczyć, lub też w najgorszym razie, bez znacznej straty powrócić do naszych oszańcowañ. Jeżeli pobijemy nieprzyjaciela, o czem ani wątpli, natenczas różnosc będzie nasze zwycięskie wojsko, za każdym krękiem dalszych postępów, sławę swych czynów po prowincjach, i ogłaszać zupełną klęskę miguelistów; tym sposobem ożywić zapal wszystkich dobrych obywateli, i łatwo tychże zgromadzić pod chorągwie konstytucyjne. — Lecz cóż teraz powiedzieć może, aby wzbudzić gorliwość sobie przychylnych? Nie co innego, jak to, że dla wyjścia z Oporto, przymuszone jest przechodzić przed grad kul i bom? — Także eskadra nasza przymuszona będzie wytrzymać znaczną walkę, a chociaż, jak się spodziewam, zostanie zwyciężką, przecież okręty potrzebować będą naprawy, a gdy port Vigo dla nas zamknięty, więc muszą dla naprawy udawać się do Anglii, a w takim wypadku, mógłby nam jeden bryg nieprzyjacielski wszelkiego wylądowania naszych za-

pasów zabronić. Przy wykonywaniu więc teraz zamierzonej wyprawy, pozbawieni będą mieszkańcy Oporto wszelkiej pomocy, dopóki naczelnie dowodzący nie zbierze dostatecznej siły do pobicia blokującego to miasto nieprzyjaciela; czego szczerzo pragnę, lecz wątpli o rezultacie. — W głównej kwaterze Oporto d. 11 czerwca 1833. — Dosłowny wypis z protokółu rady wojennej.

*Solignac.*

Poczem napisał marszałek Solignac list do J. C. M. księcia Braganza, który tak brzmi: »N. Panie! Raczyłeś mi udzielić pytania, które mają być według propozycji W. C. M. przedłożone dla zasięgnięcia rady ministrów i wyższych officerów. Podług mego zdania, plan przeciw Lizbonie, powinien być mieć pierwszeństwo nad wszystkimi innemi, ponieważ łatwiej, spieszniej i stanowczo wykonanym być może; takie jest zdanie wszystkich officerów, których W. C. M. rozkazałeś wezwać na radę. Jednakże, wyprawa ta niebędzie z zupełną sławą wykonana, jeżeli nasz dostojny naczelnik nie będzie osobiście dowodził. Ministrowie oświadczyli, iż Oporto nie mogą opuścić, i że W. C. M. uważałeś się obowiązany, to postanowienie potwierdzić. Musiano więc zaniechać wyprawy, w której ja największe pokładałem zaufanie. Z mojej strony, byłem zupełnie przekonany, iż jeszcze zawsze byłoby najsosowniej, próbować szczęścia oręża, i nie odstępować mego planu, dopóki się nieprzekonano, iż niepodobna zniszczyć nieprzyjaciela blokującego Oporto. W. C. M. racysz sobie przypomnieć, co wczoraj mówiłem, iż gdyby przyjęto plan, atakowania nieprzyjaciela na lewym brzegu Duero, takowy może być niezwłocznie wykonany, do czego każdego momentu gotów jestem. Wojska nasze przeszłyby w nocy za waly, skoro dzień uderzyłyby na nieprzyjaciela, a pewny jestem że zwycięstwo byłoby na naszej stronie. Lecz inaczej postanowiono, a to sprzeciwiające się zupełnie moim widokom postanowienie, nie dozwala mi dłużej zostawać w wojsku W. C. Mości. Nie udydzie to zapewne uwagi twojej N. Panie, że według przyjętego planu wojsko pozostające w Oporto, skazane jest zupełnie na bezczynność, i że we wszystkiem zależeć będzie od rozkazów tej części wojska, która teraz pod rozkazami księcia Terceiry na okręty wsiada.